Dr hab. Bartosz Liżewski, prof. UMCS
Katedra Teorii i Filozofii Prawa
WPiA UMCS

Lublin, dnia 19 września 2023 r.

**RECENZJA**

**Rozprawy doktorskiej mgr Marii Honoraty Depty**

**„Normatywność kodeksów sportów walki"**

Sporządzona dla Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinie nauki prawne.

## I. Uzasadnienie wyboru tematu rozprawy

Rozprawa doktorska mgr Marii Honoraty Depty poświęcona jest nominalnie zagadnieniu normatywności kodeksów sportów walki. W moim przekonaniu tytuł nie jest rozumiany intuicyjnie co oznacza że nie jest on wystarczający do zdekodowania zagadnień które w dysertacji zostaną poruszone. Do tego potrzebna jest analiza spisu treści i zapoznanie się ze wstępem. Nie jest to jednak zarzut, który jest stawiany Doktorantce u progu recenzji. Jest to stwierdzenie, które wynika z niszowego charakteru przedmiotu dysertacji tak dla większości dogmatyków, jak i teoretyków prawa. Wyjątek być może mogą stanowić ci prawnicy, którzy specjalizują się w prawie sportowym. Samo stylistyczne sformułowanie tytułu nie budzi wątpliwości znaczeniowych. Tytuł rozprawy „Normatywność kodeksów sportów walki" jest czytelny i w mojej ocenie sformułowany w sposób zgrabny. Prawdą jednak jest, że zaproponowany przez Doktoranta tytuł jest rozumiany kontekstowo. Jego jednozdaniowa struktura stanowi ciekawą zapowiedź treści merytorycznej dysertacji. W istocie tytuł wskazuje na zestawienie i powiązanie ze sobą dwóch aspektów. Pierwszy i zasadniczy to „normatywność". Ma ona stanowić punkt odniesienia i być determinantem wyjaśnienia problematyki kodeksów sportów walki w oparciu o tę właśnie kwalifikację normatywności. Oba aspekty są ze sobą ściśle związane, niemniej jednak aspekt pierwszy determinuje aspekt drugi w tym znaczeniu, że badanie kodeksów sportów walki ma być realizowane pod kątem ich normatywności a nie żadnym innym. Podsumowując konstrukcję tytułu oceniam w pełni pozytywnie. Ocena ta – podkreślam – dotyczy konstrukcji tytułu rozprawy doktorskiej. Sam tytuł stanowi zapowiedź podejmowanej analizy merytorycznej, czyli treści dysertacji. Korespondencja pomiędzy tytułem a treścią stanowi jednak odrębną ocenę, która w dalszym

wywodzie zostanie przedstawiona, tym bardziej że mogą powstać pewne wątpliwości co do adekwatności treści rozprawy z jej tytułem właśnie.

Sam temat rozprawy doktorskiej uważam za w pełni uzasadniony. Po pierwsze ze względu na jego wymiar teoretyczno-prawny ale zarazem i dogmatyczno-subgałęziowy. Po drugie dlatego, że eksplorowana materia w proponowanym w rozprawie ujęciu stanowi zagadnienie, które nie było do tej pory poddane pogłębionej naukowej refleksji w polskim piśmiennictwie teoretycznym. Zestawienie aspektu normatywności z wymiarem kodeksów sportów walki może nie jest zaskakujące ale na pewno jest frapujące. Realizuje postulat integracji wewnętrznej nauk prawnych, ale także zdecydowanie wykracza poza tę kategorie integracji odwołując się do aspektów historycznych, socjologicznych i kulturowych przez co realizuje poniekąd również postulat integracji zewnętrznej nauk prawnych.

## II. Konstrukcja pracy i jej ocena

Rozprawa doktorska mgr Marii Honoraty Depty w swojej zasadniczej części składa się z czterech rozdziałów. Jest opatrzona wstępem i zakończeniem oraz zwieńczona bibliografią. Układ pracy jest więc niewątpliwie klasyczny i prosty zarazem. Został skonstruowany bez zbędnych udziwnień i rozbudowanej struktury (np. wydzielenia części, nadużywania dzielenia podrozdziałów na mniejsze jednostki redakcyjne, czy formułowania rozdziałów podsumowujących itp.). Minimalizm struktury dysertacji uznaję jednak za nazbyt duży, co wiąże się z konceptem braku wyodrębnienia podrozdziałów. Z punktu widzenia recenzenta łatwiej byłoby odwoływać się w recenzji do np. podrozdziału nr 2.1, czy pkt 3.2. tym bardziej, że Doktorantka posługuje się nazwą „podrozdział". Jest to jednak uwaga wyłącznie techniczna.

Wstęp w sposób syntetyczny wprowadza do istoty przedmiotu dysertacji oraz jej struktury. Jest napisany w konwencji minimalistycznej. Wstęp jest krótki, nie mniej jednak jasny, zrozumiały i wyczerpujący treściowo. Ta uwaga recenzyjna została poczyniona bardziej po to, by zwrócić uwagę na często spotykaną obecnie tendencję pisania wstępów (i całych rozpraw doktorskich) w sposób nazbyt rozbudowany. W przypadku recenzowanej rozprawy wstęp dostarcza podstawowych informacji o realizacji zamierzenia badawczego jakim jest wielokierunkowego wpływu tradycji na normatywność kodeksów sportów walki na przykładzie karate i szermierki. Doktorantka jasno stawia pytanie badawcze i określa podstawowe tezy, które w rozprawie mają zostać rozwinięte i udowodnione. Przedstawia specyfikę teoretyczno-prawnego podejścia do rozwiązania problemu badawczego, uzasadnia przyjętą optykę metodologiczną i omawia pokrótce strukturę czterech rozdziałów dysertacji.

Takie syntetyczne ujęcie wstępu stanowi zapowiedź rozprawy pisanej w podobnej konwencji. Już pierwszy ogląd opracowania potwierdza to przypuszczenie. Świadczy o tym czterorozdziałowa struktura rozprawy i objętość nieznacznie przekraczająca 250 stron. U progu lektury dysertacji wypada wypowiedzieć się na temat zjawiska znacznego rozbudowywania treści rozpraw doktorskich. Nie jest to tendencja dobra, ponieważ z reguły nazbyt szczegółowa analiza powoduje, że zbyt dużo miejsca w rozprawie poświęca się na kwestie oczywiste. Jeżeli doktorant ma naprawdę coś do powiedzenia, to może to uczynić na 250 stronach tekstu przechodząc *ad rem* do zagadnień istotnych. Analiza treści rozprawy pozwoli zweryfikować tę tezę. Niezależnie jednak od tego wstęp recenzowanej dysertacji stanowi ciekawą zapowiedź treści opracowania.

Analiza konstrukcji rozprawy pozwala na stwierdzenie, że w ramach wygenerowanych jej czterech rozdziałów da się wyróżnić trzy sfery problematyki, które są logicznie ze sobą połączone. Pierwsza z nich (zawarta w rozdziale I) to wnikliwa analiza teoretyczna różnych koncepcji normatywności kształtujących się na przestrzeni wieków. Druga obejmująca rozdziały II i III to eksploracja materii kodeksów sportów walki – odpowiednio karate i szermierki. Doktorantka łączy te dwie sfery w ostatnim podsumowującym rozdziale odpowiadającym na pytanie jaka jest owa normatywność kodeksów sportów walki.

Struktura rozdziałów jest logiczna. Wywód rozpoczyna się od analizy koncepcji normatywności od czasów starożytnych do współczesności (rozdział I). Rozdział ten stanowi niewątpliwie podbudowę dysertacji, ponieważ w istocie poświęcona jest ona analizie normatywności. Kwestia reprezentatywności doboru koncepcji zostanie omówiona w kolejnym punkcie recenzji. Kolejne dwa rozdziały, to analiza historyczno-kulturowo-dogmatyczna kodeksów sportów walki. Każdy rozdział poświęcony jest odrębnej dyscyplinie sportu. Wybór dyscyplin należy uznać za uzasadniony. Karate w sposób oczywisty, ponieważ to z jednej strony dyscyplina uprawiana z sukcesami przez Doktorantkę, z drugiej strony to pochodząca z Azji Wschodniej sztuka samoobrony z ponad tysiącletnią tradycją. Dobór szermierki należy uznać za uzasadniony w tym sensie, że szermierka to przejście na grunt kultury europejskiej o równie długiej historii, rodowodzie średniowiecznym, symbolu rycerstwa. To zestawienie dwóch odmiennych kulturowo sposobów walki, które wraz z upływem czasu ewoluowały i uzyskały status dyscyplin sportu, stanowi ciekawą zapowiedź lektury rozdziałów im poświęconych. Kolejny i zarazem ostatni rozdział to przejście do istoty dysertacji zapowiedzianej już w samym jej tytule. Rozdział IV to studium, w którym zostaje

wyjaśniona kwestia normatywności kodeksów spotów walki – karate i szermierki. Rozdział ten, to swoiste zatoczenia koła poprzez zawarte w tym rozdziale odwołania do rozdziału I.

Tak jak zostało to wyartykułowane powyżej struktura rozdziałów jest logiczna, ale czy do końca prawidłowa i wystarczająca?. Nie jestem pewien, czy minimalizm struktury dysertacji jest do końca uzasadniony, ponieważ przekłada się w mojej ocenie na pominięciu kilku zagadnień kluczowych dla analizy tego tematu. Najistotniejszy wydaje się brak rozdziału poświęconego kodeksowi. To źródło prawa kluczowe w kontynentalnej kulturze prawnej i dlatego powinno być w rozprawie omówione moim zdaniem szczegółowo. Na tle analizy tej najbardziej doniosłej aksjologicznie ustawy, można byłoby pokazać historię i zamysł procesów kodyfikacyjnych a także wyjaśnić status ustawy w systemie źródeł prawa polskiego. Można byłoby także poddać analizie odmiany kodeksów, które tylko nazewniczo odwołują się do ustawy – źródła powszechnie obowiązującego prawa, np. kodeksy etyczne, czy sportowe właśnie.

W dysertacji znajduje się wiele ciekawych zagadnień – moim zdaniem kluczowych – które zostały poruszone niejako „przy okazji" opisu i analizy zagadnień generowanych w poszczególnych rozdziałach dysertacji. Moim zdaniem powinny być one ujęte w odrębne punkty a może nawet rozdział dla bardziej czytelnego wyeksponowania ważnych dla dysertacji kwestii. Do najważniejszych z tych zagadnień należy bez wątpienie wskazane powyżej zagadnienie kodeksu. Pozostałe poruszę w kolejnym punkcie recenzji.

## III. Strona merytoryczna rozprawy

Przechodząc do szczegółowych uwag merytorycznych, zaznaczam na wstępie, że dysertacja jest pracą z pogranicza teorii i dogmatyki prawa miękkiego. Wykorzystuje przy tym elementy historii i odwołuje się do wątków kulturowych i socjologicznych. To powiązanie w głównej mierze wpływa, że dysertacja jest kopalnią problemów szczegółowych. Trudno w związku z tym odnieść się do większości poruszanych zagadnień. Dlatego też w recenzji ograniczę się tylko do kilkunastu uwag w moim przekonaniu najistotniejszych mających charakter zarówno komentarza jak i wyrażenia pewnych wątpliwości.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym „Koncepcje normatywności na przestrzeni wieków" Doktorantka prowadzi ciekawe rozważania na temat koncepcji normatywności. Jest to rozdział *stricto* teoretyczny oparty na autorskim doborze wybranych koncepcji wybranych autorów. Mam pełna świadomość, że dobór koncepcji nie był rzeczą łatwą. Autorka we wstępie tłumaczy w sposób ogólny motywy swojego wyboru i ja to akceptuję. Z punktu

widzenia doniosłości siły oddziaływania wybranych autorów na światową teorię prawa wybór wydaje się być uzasadniony. Oczywiście można być malkontentem i czynić zarzuty, że pominięto Leona Petrażyckiego i jego psychologizm prawniczy, tym bardziej że to w zasadzie jedyna polska koncepcja prawa o wymiarze ogólnoświatowym. Można zarzucać, że tylko pobieżnie naszkicowano teorie refleksyjnego potwierdzenia D. Hume'a, czy poglądy S. Puffendorfa i T. Hobbesa. Zastanawiam się jednak, czy tytuł rozdziału „Koncepcje normatywności na przestrzeni wieków" jest właściwy. Rozdział I skupia się na wnikliwej analizie czterech właściwie koncepcji: Hansa Kelsena, Herberta L.A. Harta, Ronalda Dworkina i Bartosza Brożka. Właściwie wszystkie (za wyjątkiem Bartosza Brożka) koncepcje powstały w XX w. W pozostałym zakresie zaprezentowany został krótki przegląd koncepcji zaledwie na dziesięciu stronach, w tym starożytności Doktorantka poświęciła zaledwie stronę. Dlatego też tytuł rozdziału, który zapowiada przegląd koncepcji normatywności na przestrzeni wieków należy uznać za nie do końca adekwatny do treści poruszanych w tym rozdziale. Nazwanie tego rozdziału przeglądem wybranych koncepcji normatywności byłoby bardziej uzasadnione.

Doktorantka przyjmuje ciekawą i jednocześnie czytelną konwencję analizy koncepcji normatywności. Polega ona na korespondencji pomiędzy stawianymi pytaniami o normatywność a możliwymi odpowiedziami na te pytania na gruncie każdej z analizowanych koncepcji. Pytania te stawiane są już we wstępie dysertacji. Należą do nich: 1) pytanie ontologiczne – do jakiego świata należą reguły, czym są ?; 2) pytanie epistemologiczne – w jaki sposób poznajemy reguły ?; 3) pytanie normatywności *sensu stricto* – co sprawia, ze reguły są obiektywnymi racjami działania ?; 4) pytanie psychologiczne – co sprawia, że reguły są motywami postępowania ?. Dobór pytań oceniam pozytywnie. Ich kolejność jest w pełni uzasadniona i logiczna. W moim przekonaniu pytanie trzecie mogło by być sformułowane lepiej językowo. Brzmi ono „pytanie normatywności *sensu stricto*". W moim przekonaniu brzmiało by lepiej gdyby było sformułowane „pytanie o normatywność *sensu stricto*". Wydaje się, że Doktorantka nie wiem, czy do końca świadomie, czy też nie uznaje tę niefortunność, ponieważ na s. 58 podsumowując analizę koncepcji Ronalda Dworkina pyta się już o normatywność *sensu stricto* i nie stawia już pytania normatywności *sensu stricto*.

Bardzo ciekawa w pierwszym rozdziale jest motywacja skłaniająca do wyboru tych a nie innych koncepcji. Można powiedzieć, że motywacją jest pragmatyka przejawiająca się w możliwości relatywizacji fragmentów koncepcji do analizy normatywności kodeksów sportów walki. Weźmy na przykład Harta ujęcie normatywności. Analiza bliskoznacznych

pojęć zwyczaju i obyczaju okaże się istotna w kontekście uchwycenia ich wpływu na określenie reguł sportowych zwłaszcza w odniesieniu do ukształtowania karate jako dyscypliny sportowej. Określenie relacji między prawem a moralnością z punktu widzenia krzyżowania się zakresów tych pojęć ma znaczenie dla uchwycenia filozofii życia Azjatów jakże odmiennej od przyjętych konwencji europejskich. Działanie na rzecz grupy, zasady honorowego postępowania, samodoskonalenie to wartości leżące u podstaw funkcjonowania Azjatów w życiu codziennym. W tradycji europejskiej nazwalibyśmy te motywy postepowania moralnością. Te motywy są dla nich tak ważne, że są wystarczającą racją działania. Ich naruszenie związane jest ze wstydem w takim zakresie analogicznym do wstydu związanego z wejściem na drogę sądową. Prawo jako racja działania wydaje się że ma drugorzędne znaczenie. No i w końcu rozważania o dyskrecjonalnej władzy sędziego maja kolosalne znaczenie z punktu widzenia oceny tej swobody uznania u sędziów sportowych.

Analiza koncepcji normatywności u Harta jest moim zdaniem trochę zaburzona ciągłym konfrontowaniem jej z poglądami Bartosza Brożka. Nie należy moim zdaniem zakładać, że koncepcja normatywności Brożka (z całym szacunkiem do Brożka) jest powszechnie znana. Doktorantka tymczasem przyjęła konwencję w której poglądy Brożka analizowane są na końcu pierwszego rozdziału. Dlatego też wcześniejsze odwoływanie się do poglądów Brożka jako elementu porównawczego z Hartem uznaje za mało czytelne. Moja uwaga podyktowana jest również i tym, że Doktorantka w większości nawet podrozdziałów dokonuje podsumowań i w nich ewentualnie szukałbym miejsca dla takiego porównania.

Kolejnym ciekawym aspektem rozdziału pierwszego jest pokazanie w perspektywie koncepcji Dworkina koncepcje dwóch archetypów sędziów, tj. Herberta, sędziego pozytywisty i Herkulesa, dworkinowski ideał sędziego. Te rozważania są ciekawe nie tylko dlatego, że Dworkin próbował pogodzić postulaty pozytywistów i prawnonaturalistów, ale również dlatego, że normatywność wiąże Dworkin nie tylko z regułami ale szerzej z wartościami w tym moralnymi, co daje sędziemu Herkulesowi możliwość rozwiązania każdej sprawy, nawet tej w której brak jest podstawy prawnej rozstrzygnięcia. W tym porównaniu zawarta jest również krytyka poglądów Harta materializująca się w ograniczeniach orzekania u sędziego Herberta. Ten zakres dyskrecjonalności sędziowskiej będzie miał szczególne znaczenie w kolejnych dwóch rozdziałach (a zwłaszcza w tym traktującym o karate), w których swoboda ta będzie poddana krytyce podmiotów zaangażowanych w te sporty jako zawodnicy, trenerzy i sędziowie.

Rozdział drugi i trzeci skupiają się kompleksowej, wszechstronnej i wieloaspektowej analizie sportów walki, odpowiednio karate i szermierki. Analiza obejmuje aspekty historyczne, kulturowe, prawne i socjologiczne. Każdy z tych dwóch rozdziałów dzieli się w zasadzie na trzy części. Pierwsza to część historyczno-kulturowa, gdzie poznajemy korzenie i historyczny rodowód eksplorowanych sztuk walki głęboko osadzone w tradycji i kulturze. To niezwykle ciekawe poznawczo części w obu tych rozdziałach. Napisane zostały w sposób ciekawy, budzący zainteresowanie czytelnika. Jest to też bez wątpienia kopalnia problemów szczegółowych, które zostały poruszone i rozwinięte w sposób proporcjonalny do pozostałych zagadnień poruszanych w tych rozdziałach. Druga część to analiza podstaw prawnych, w oparciu o które rozgrywane są współczesne zawody sportowe. Nie jest to tylko i wyłącznie przytoczenie reguł i zasad rywalizacji sportowej, ale również ocena stopnia ich precyzji, która jest szczególnie ważna w kontekście celu dysertacji jakim jest ustalenie zakresu normatywności kodeksów sportów walki. Doktorantka sama dokonuje tej oceny w powiązaniu z narzędziem, które jej w tym pomaga i temu celowi służy, tj. wywiadem środowiskowym stanowiącym trzecia dającą się wyodrębnić części każdego ze „sportowych" rozdziałów dysertacji.

Nie będę szczegółowo analizował w recenzji rozdziałów nr II i III. Nie widzę takiej potrzeby. Zostały one napisane w sposób ciekawy i wyczerpujący. Odniosę się tylko do kilku kwestii. Rozdział II przenosi czytelnika do kultury azjatyckiej w tym głównie japońskiej ze względu na rodowód karate. Dowiadujemy się z tego rozdziału, że karate to nie tylko filozofia walki i zasady sportu, ale to również filozofia życia. Świadczą o tym założenia i zasady, które odnoszą się tylko do uwarunkowań postępowania w czasie konfrontacji, ale przede wszystkim do zasad moralnych, którymi wojownik powinien się kierować na co dzień. O tym jak wielkie znaczenie ma tradycja, wartości, religia dla postawy człowieka świadczą opisane w rozdziale II cechy społeczeństwa zawarte w kodeksie *BUSHIDO*, zasady *BUDO* i specjalistyczne zasady *DOJO KUN* i *NIJU KUN*. Znajdziemy w nich wpływy shintoizmu, konfucjanizmu, buddyzmu i taoizmu. Ma to wielkie znaczenie zarówno dla późniejszego określenia zasad karate jako sportu walki ale także dla określenia normatywności kodeksu tego sportu. Wydaje się, że należy pamiętać, ze karate to dla wielu ludzi Azji nie tylko sport, ale przede wszystkim filozofia życia i motywy postępowania. Prawo w życiu Azjatów staje się dodatkowym systemem normatywnym, który nie jest głównym determinantem ich postępowania. Jak pisze Doktorantka na s. 77, „Japończycy całe swoje życie wypełniają filozofią i moralnością. Dla nich np. udanie się do sądu , aby rozwiązać spór, jest wstydem, hańbą. Wychowani są w

poczuciu przynależności do grupy i to grupa a nie jednostka jest istotna w ich życiu. Ogromna wagę przywiązują do hierarchii i starszeństwa". Wydaje się, że normatywność i moc wiążąca reguł pozaprawnych w życiu Azjatów może mieć zasadniczy wpływ na normatywność kodeksu tego sportu.

Jednak szczególnie ciekawym rysem rozdziału II jest przeprowadzony wywiad środowiskowy w polskiej Unii Karate. Jest to narzędzie diagnostyczne, które służy uzyskaniu od respondenta danych objętych przedmiotem badań. Wywiad jest więc formułą rozmowy kierowanej a więc procesem, w którym badający stara się oddziaływać na badanego stawianymi pytaniami i skłonić go do udzielenia odpowiedzi na temat będący przedmiotem badań. Stosowanie tej metody socjologicznej przez Doktorantkę uważam za bardzo ważny instrument dla ustalenia normatywności kodeksów sportów walki. Zaplanowaną koncepcję realizacji tej metody badawczej również oceniam pozytywnie i to z kilku powodów:

a) Po pierwsze dobór respondentów, w której to grupie znaleźli się zawodnicy, trenerzy i sędziowie, a więc podmioty profesjonalne posiadające wiedzę, umiejętności i pasję związaną z danym sportem walki;
b) Po drugie dobór pytań w odniesieniu badanych dyscyplin sportu, tj. karate i szermierki. Doktorantka starała się dobierać pytania w sposób analogiczny. Tam gdzie było to możliwe pytania były lustrzaną kalką, jak np. te związane z parafrazą różnych definicji prawa. W przypadku innych pytań Doktorantka starała się przeprowadzić relatywizację, jak np. w sytuacji gdy uznała, że analogiczne do otrzymania *shikaku* w karate jest otrzymanie czerwonej kartki w szpadzie. Takie ujęcie wprowadza porządek i świadczy o tym że formuła wywiadu była przemyślana a te dwie odmienne dyscypliny sportu zostały potraktowane z analogiczna atencja i wnikliwością badawczą;
c) Po trzecie dobór pytań ze względu na ich formułę. W wywiadzie znalazły się pytania zarówno zamknięte, jak i otwarte. Te pierwsze miały skutkować wyborem jednej z kilku odpowiedzi, która ze względu na cel badawczy została skonstruowana przez Doktorantkę. Te drugie maiły dać respondentom możliwość swobodnej wypowiedzi na postawione pytanie;
d) Po czwarte dobór pytań ze względu na ich treść. Pytania te zostały sformułowane dla realizacji celów określonych w przekroju całej pracy. Pytania zamknięte dotyczące parafrazy teorii prawniczych to związek z wymiarem teoretycznym rozdziału I opracowania. Zapewne respondenci nie mieli wiedzy na temat zamysłu

sformułowanych odpowiedzi spośród których dokonywali wyboru. Nie mniej jednak dla Doktorantki poglądowo było interesujące, czy wybrane odpowiedzi na temat pojęcia prawa przez respondentów to rozumienie prawa według Austina, Holmesa, czy Dworkina. Pytania otwarte o jasność językową przepisów miały z kolei znaczenie dla rozważań interpretacyjnych i zakresu luzu decyzyjnego sędziów sportowych.

Rozdział III zatytułowany jest „Kodeksy sportów walki na przykładzie szermierki sportowej." Układ rozważań merytorycznych podjęty w tym rozdziale jest analogiczny jak w rozdziale o karate. Z jednej strony zapewnia to transparentność podjętych rozważań merytorycznych z drugiej pozwala na uchwycenie podobieństw i różnic w materii krańcowo kulturowo odmiennej. Sama Doktorantka ułatwia to zadanie operując odpowiednimi relatywizacjami. Stwierdza przy tym, że „Chciałabym znaleźć wspólne cechy oraz istotne różnice pomiędzy europejskim i japońskim postrzeganiem honoru i etykiety". Na s. 164 pisze, że odpowiednikiem kodeksu *Bushido* jest europejski kodeks rycerski. Zaznacza jednocześnie, ze chociaż oba kodeksy stanowiły niepisany zbiór zasad moralnych i zawodowych, to jednak w średniowiecznej Europie powstawały zachowane do dzisiaj źródła pisane na temat rycerskości. Podkreśla na s. 169, że honor jako cnota rycerska ukształtował się podobnie jak w etyce samurajskiej. To co różni europejski kodeks rycerski od japońskiego *Bushido* to wpływ religii na postawę wojownika. Chrześcijaństwo wymagało od rycerza pobożności, podczas gdy japoński *bushi* pobożny być nie musiał, niezależnie od tego różne religie miały wpływ na etykę samurajów.

W rozdziale III ciekawy jest fragment (s. 174) opisujący rolę sędziów w turniejach rycerskich późnego średniowiecza i wpływ na późniejsze ukształtowanie przepisów sportowych. Już w średniowieczu punkty przyznawano nie tylko za zrzucenie z konia, ale i za trafienia np. w hełm. Ukształtowany został system bonusów i kar. Rycerz dostawał jako nagrodę dodatkową kopię (choć Doktorantka nie pisze za co ta nagroda przysługiwała), ale tez mógł być ukarany pozbawieniem kopii za trafienie w siodło. Elementem dolegliwości były tez punkty karne za trafienie konia, uderzenie w plecy lub w nieuzbrojonego przeciwnika i za zdjęcie hełmu. Część z tych sankcji zostało utrzymane w przepisach współczesnej szermierki sportowej.

Ogólna refleksja dotyczące rozdziału III, ale i jednocześnie II jest taka, że w obu tych rozdziałach podejmowanych jest szereg rozważań mających charakter analizy interdyscyplinarnej. Wydaje się że są one konieczne dla zobrazowania procesu przejścia od znaczenia karate i szermierki w tradycji i kulturze do ukształtowania się tych sportów walki. Doktorantka w moim przekonaniu zachowała jednak prawidłową proporcję między aspektami

historycznymi, kulturowymi, aksjologicznymi i w końcu prawnymi, tzn. nie przeciążyła treści obu rozdziałów „sportowych" jedną z kilku poruszanych materii. Gdyby się tak stało, to doprowadziłoby to do zachwiania równowagi w ukazaniu kontekstów ewolucji prowadzących do ukształtowania się sportów walki włącznie z rysem olimpijskim tych dyscyplin sportowych.

Rozdział IV to przejście do konkluzji końcowych i jednocześnie kluczowy fragment dysertacji z punktu widzenia założonego tytułu i celu rozprawy doktorskiej. Analizowane w ostatnim rozdziale zagadnienia spajają rozważania poprzez odwołania do materii poprzednich rozdziałów. Sama Doktorantka podkreśla (s. 220), że jest to rozdział podsumowań i przedstawienia wniosków odnośnie normatywności kodeksów sportów walki.

Tytuł rozprawy doktorskiej zapowiadał odpowiedź na pytanie o normatywność kodeksów sportów walki. W podjętej i przeprowadzonej analizie brakuje mi jednak wyraźnego określenia i zdefiniowania, co Doktorantka rozumie pod pojęciem owych kodeksów sportów walki w odniesieniu do analizowanych sportów karate i szermierki. Pojęcie „kodeks" jest używane w rozprawie *expressis verbis* tylko w odniesieniu do historii szermierki gdzie jeden z punktów rozdziału III jest zatytułowany „kodeks rycerski". Tak dystynkcja w przypadku karate nie jest formułowana. Doktorantka opisuje *bushido, budo, nju kun i dojo kun*, ale tylko w przypadku *bushido* deklaruje omówienie poszczególnych części tego kodeksu (s. 77). W obu tych przypadkach Doktorantka świadomie posługuje się pojęciem „kodeks" na określenie niepisanego zbioru zasad moralnych i reguł postępowania, którymi powinni kierować się odpowiednio wojownicy i rycerze. Przy analizie współczesnych sportów walki obserwujemy konsekwentne posługiwanie się pojęciem „przepisy". W rozdziale II „Przepisy karate WKF" a w III, „Przepisy szermierki sportowej". W podsumowującym rozdziale IV mamy powrót do pojęcia „kodeksy sportów walki". W moim przekonaniu ten kluczowy dla dysertacji aspekt powinien być w treści dokładnie i wyczerpująco wyjaśniony. Oczywiście czytelnik po wnikliwej lekturze będzie mógł oczywiście wywnioskować, że kodeks sportu walki to umowne określenie wszystkich źródeł prawa na których dana dyscyplina sportu się opiera, zarówno tych ustanowionych w formie przepisów, jak i tych, które przybierają postać zasad ukształtowanych na drodze zwyczajowej. Doktorantka kwalifikuje je zresztą (s. 222) jako budulec pierwotnej mocy normatywnej. Doktorantka pisze zresztą o tym na s. 224 stwierdzając że, „Nie możemy traktować kodeksów sportów walki jako jedynie przepisów sędziowskich. Kontekst norm, które definiują rywalizacje sportową jest zdecydowanie większy i obejmuje także tradycję oraz normy zwyczajowe".

Należy jednak stwierdzić, że Doktorantka wykorzystuje konsekwentnie konwencję pytań normatywnych i teoretyczne koncepcje rozdziału I do dokonania odpowiedzi o normatywność kodeksów sportów walki. I tej odpowiedzi dokonuje. To że obserwujemy przesunięcie źródeł normatywności i ich mocy odmiennie od prawa stanowionego wynika ze specyfiki nie tylko prawa sportowego ale przede wszystkim związane jest z eksplorowanymi sportami walki. Wielkie znaczenie dla ukształtowania tych sportów miały tradycja i filozofia i to właśnie są determinanty mocy normatywnej. Tradycja ma wpływ na przepisy, ich interpretacje i luz decyzyjny sędziów ale także zwyczajowo ukształtowane prawa. Bez wątpienia sporty te kształtują swój własny mikro-porządek prawny.

**Strona formalna rozprawy**

Strona językowa rozprawy doktorskiej to bardzo ważny aspekt nie tylko dla każdego recenzenta, ale również dla każdego czytelnika jej tekstu. Język rozprawy można rozpatrywać w dwóch aspektach. Pierwszy z nich to umiejętność i prawidłowość posługiwania się językiem a drugim błędy językowe. W tym zakresie stwierdzam, że Doktorantka posługuje się co do zasady językiem polskim a także językiem prawniczym w sposób dobry. Niekiedy zdarzają się jej potknięcia językowe różnego rodzaju. W pełni uzasadnione jest twierdzenie, że mgr. Maria Honorata Depta pisze w sposób, który zasadniczo zapewnia komfortową lekturę. Mam tu na myśli przede wszystkim fakt, że dysertacja to nie książka, która przeszła przez proces wydawniczy, który usuwa właściwie wszystkie błędy. Dysertacja to tekst, który jest całkowicie zależny od Autora i dlatego nie wybacza błędów. Z tego też powodu strona redakcyjna dysertacji jest tak ważna. A w przypadku recenzowanej rozprawy błędy niestety zdarzają się. Mówiąc krótko w dysertacji miejscowo co kilka/kilkanaście stron takie błędy spotykamy. Są błędy językowe. Tych w rozprawie jest pewna ilość. Gwoli uczynieniu zadość rzetelności wykonanej recenzji, świadczącej, że lektura pracy była uważna wskazuję te drobne niedociągnięcia i błędy językowe. Można je podzielić na kilka grup.

Najczęściej występująca grupa to błędy polegające na użyciu w wyrazie nieprawidłowej litery lub braku litery. Te błędy powodują zakłócenie płynnego czytania, ale nie wpływają na logikę merytoryczną zdania i jego rozumienie. Oto przykłady:

a) s. 6, „…zasady regulujące sposoby działania jednostk**o** w danej grupie społecznej". Powinno być „jednostki";
b) s. 17, post**e**powanie zamiast postępowanie;
c) s. 19, „…mogą być podstawą do wytworzeni**e** koncepcji ze względu na…". Powinno być „wytworzenia";

d) s. 76, „W 1985 roku zostało zaakceptowan**a** przez MKOI…". Powinno być „zaakceptowane";

e) s. 78, „W okresie Edo powstało jedno z**e** wcześniej wymienionych źródeł wiedzy…". Powinno być „z";

f) s. 160, „Nauk**ę** władania rapierem skupiała się na przeciwnatarciach…". Powinno być „Nauka";

g) s. 160, „Istotnym przełomem **był** końcówka XVII wieku, kiedy…". Powinno być „była";

h) s. 215, „…nie jestem w stanie skonfrontować tych odpowiedzi ze stanem **faktyczny**." Powinno być „faktycznym".

Druga grupa to omyłkowe użycie znaku interpunkcyjnego. Na s. 14 czytamy, „Z tego wynikają prawa naturalne., na przykład należy unikać niewiedzy lub obrazy innych ludzi." Kropka oczywiście jest zbędna. Na s. 33 zamiast kropki powinien być użyty przecinek w zdaniu „Kraj, w którym władza zmienia się nader szybko (…) oczywiście ma swój system prawny. Nie mniej jednak wiąże się to z brakiem jego pewności i stabilności.";

Kolejna grupa to moim zdaniem błędne użycie wyrazu, co skutkuje niezgrabnością językową. Przykładem może być sformułowanie na s. 21, „Co do ontologii Hume **nie zabiera** stanowiska, ale można przyjąć…". Powinno być raczej nie zajmuje stanowiska. Na s. 78 czytamy, „Natomiast ich motywacją do samorozwoju jest polepszenie **statutu** grupy: rodziny, miasta, firmy…". Powinno być oczywiście „statusu". Podobnie na s. 221, „Dworkinowskie zasady będą tym **o czym** w kontekście karate i szermierki, nazwałam tradycją." Lepiej by brzmiało użycie zaimka „co".

Kolejna grupa, to użycie wyrazu w niewłaściwej odmianie. Na s. znajduje się sformułowanie, „ …które będą miały odzwierciedlenie w moich **badań** na temat przepisów karate i szermierki." Powinno być „badaniach". Podobnie na s. 31, „…był głównie domeną pozytywizmu kontynentalnego, nie miał tak **duże** znaczenia w prawie precedensowym." Powinno być „dużego". Na s. 54 czytamy, „Sędzia Herkules podejmuje ciężką pracę, zna cale ustawodawstwo oraz orzecznictwo, jest **człowiek** mądrym, który nie odmawia…". Powinno być „człowiekiem".

Kolejna grupa to zbyt długie zdania, które przez ten fakt staja się mało czytelne. Na przykład na s. 78 czytamy „Jest to wstydliwa konieczność i normami wyższego rzędu, pod względem psychologicznym, są dla nich normy moralne, wypracowane na gruncie wcześniej

wymienionych systemów filozoficznych, a mające wiele elementów wspólnych właśnie z *Bushido*".

Zaskakujący jest błąd polegający na podaniu niewłaściwego imienia tuza polskiej teorii prawa. Na s. 28 jest **Zenon** Ziembiński, a powinno być oczywiście Zygmunt;

W jednym przypadku znalazłem wyraz o błędnie przestawionym szyku liter. Na s. 163 czytamy, „Najpierw wprowadzono ja w szpadzie w 1936 orku,...". Powinno być oczywiście „roku".

Błędów jest więcej, a powyższe zostały podane przykładowo. Jak na rozprawę o średniej objętości tekstu błędów jest pewna ilość – moim zdaniem zbyt duża. Nie mają one w zasadzie wpływu na kwestie merytoryczne ale nie pozwalają na jednoznacznie pozytywną ocenę warstwy językowej tekstu. Nie jest to jednak ocena negatywna, tym bardziej że niektóre z tych błędów są przypadkowe i najprawdopodobniej umknęły Doktorantce w trakcie czytania rozprawy przed wydrukiem. Są one raczej dla czytelnika irytujące. Strona redakcyjna dysertacji wymaga jednak korekty. Wszystkie te błędy mogą zostać poprawione na etapie przygotowania ewentualnej publikacji monografii, o co będę wnioskował w konkluzji.

## IV. Źródła i opracowania

Konstrukcja bibliografii opiera się na trzech typach źródeł. Pierwszym z nich jest literatura przedmiotu, drugim wykaz aktów normatywnych podzielonych na przepisy sportowe i powszechnie obowiązujące (polskie i japońskie), a trzecim netografia. Są one dopełniane przez słowniki i encyklopedie. Literatura przedmiotu nie jest obszerna (liczy 103 pozycje) ale jest w pełni reprezentatywna dla recenzowanej dysertacji. Obejmuje pozycje polskie, jak również anglojęzyczne. Została zebrana jednak z dbałością o szczegóły. Zarówno ilość pozycji nie jest duża, to ich jakość należy ocenić w pełni pozytywnie, tak jak i pozostałe składowe bibliografii.

Praca doktorska jest obudowana przypisami prawidłowo formułowanymi i dobrze ilustrującymi stawiane w dysertacji problemy. Na poziomie rozprawy doktorskiej podbudowa treści źródłami bibliograficznymi mieści się nie tylko w przyjętej w nauce konwencji pisania tego typu pracy, ale uzasadniona jest także zasadą kompletności literatury przedmiotu. Przypisy w większości są formułowane przede wszystkim w celu uzasadnienia poglądu na jaki Doktorantka powołuje się w treści rozprawy, pozostałe precyzują dane powołanych w rozprawie aktów normatywnych. W późniejszej pracy naukowej sugeruje Doktorantce zwiększenie autonomii w zakresie eksponowania własnego zdania i poglądów. Nie mniej

jednak na poziomie rozprawy doktorskiej wykorzystanie literatury przedmiotu dla oparcia i wzmocnienia poszczególnych aspektów merytorycznych uznaje za nienaganne.

## V. Konkluzja

Wskazane powyżej niewielkie niedomagania natury formalnej oraz zasygnalizowane wątpliwości co do kompletności, czy poprawności niektórych zawartych w niej twierdzeń nie mają znaczenia dla uznania wartości dysertacji jako spójnego opracowania problematyki normatywności kodeksów sportów walki w zakreślonych przez Autorkę granicach. Większość uwag ma charakter polemiczny w tym również te dotyczące braku należytego rozwinięcia pewnych obszarów opracowania. Doktorantka ma prawo do autonomii (oczywiście pod nadzorem promotora) przy określaniu koncepcji pracy i jej realizacji. To, że recenzent zmodyfikowałby niektóre założenia rozprawy i zrealizowałby je inaczej nie oznacza, że recenzent ma rację. Dlatego powyższe uwagi nie zmieniają końcowej pozytywnej oceny przedłożonej mi do recenzji rozprawy doktorskiej.

Rozprawa doktorska jest pierwszym poważnym krokiem w naukowej ścieżce kariery, a bardzo często staje się krokiem ostatnim. Rozwój dojrzałości naukowo-badawczej wymaga czasu, chęci, zaangażowania, odpowiedniego ukierunkowania przez mistrza i doświadczenia. Doktorantka wykazała się należytą wnikliwością dobrym warsztatem i dojrzałością naukową. Wszystkie wskazane w recenzji uwagi i niedoskonałości na pewno w przyszłości mogą zostać przez Doktorantkę poprawione. Dlatego uważam, że rozprawa doktorska mgr Marii Honoraty Depty pt. „Normatywność kodeksów sportów walki" stanowi autorskie rozwiązanie przedstawionego w jej temacie problemu naukowego. Świadczy również o posiadaniu wiedzy teoretycznej Doktorantki w dziedzinie analizowanej materii i należytej wnikliwości badawczej. Tym samym przedłożona mi do recenzji rozprawa spełnia warunki określone w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r., poz. 1668 ze zm.). Może więc zostać przyjęta i dopuszczona do publicznej obrony. W związku z tym wnioskuję do Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinie nauki prawne o przeprowadzenie dalszych stadiów czynności w przewodzie doktorskim zmierzających do nadania Pani mgr. Marii Honoracie Depcie stopnia doktora nauk prawnych.

Dr hab. Bartosz Liżewski prof. UMCS

Bartosz Liżewski